



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (31 MAGGIO - 10 GIUGNO 1997)

INCORONAZIONE DELL'ICONA DELLA VERGINE MARIA DI KRZESZÓW

OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II

Spianata dell'aeroporto di Legnica - Lunedì, 2 giugno 1997

«*Uwielbia; duszo moja, Pana* » (Luc. 1, 46).

Magnificat! Słowa tego kantyku słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii. Maryja po zwiastowaniu odwiedziła swoją, krewną Elżbietę. Elżbieta zaś, gdy usłyszała pozdrowienie Maryi, doznała szczególnego objawienia. W głębi serca poznała., że jej młoda krewna, która przychodzi do niej w stanie błogosławionym, nosi w swoim łonie Mesjasza. Wydała więc okrzyk pozdrawiając Maryję: «*Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona* » (Ibid.1, 42). I wówczas, odpowiadając na pozdrowienie Elżbiety, Maryja oddaje cześć Bogu słowami *Magnificat*:

«*Wielbi dusza moja Pana
i raduje się duch mój w Bogu,
moim Zbawcy* » (Ibid. 1, 46-47).

Kościół codziennie powraca do tego kantyku, do tej pieśni, śpiewa ją wielokrotnie, powtarza każdego dnia, w szczególności w liturgii nieszpornej dziękując Panu za to sarno, za co dziękowała Maryja: *za to, że Syn Boży stał się Człowiekiem i zamieszkał pomiędzy nami*. I my dzisiaj, podczas liturgii Mszy św. w piastowskiej Legnicy, śpiewamy razem z Maryją *Magnificat*, aby wyrazić naszą wdzięczność za *dar nieustannej obecności Chrystusa w Eucharystii*. Spotykamy się bowiem w ramach Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu, który wczoraj się zakończył. Słowami Maryi zaś dziękujemy za wszelkie dobro, w którym uczestniczymy poprzez sakrament Ciała i Pańskiej.

Zanosimy to dziękczynienie razem z wszystkimi pokoleniami wierzących na całym świecie. I jest dla nas szczególną radością, iż ten powszechny hymn uwielbienia rozbrzmiewa na Dolnym Śląsku dzisiaj, tu-taj w Legnicy. Cieszę się, że mogłem tu przybyć i spotkać się ze wspólnotą Kościoła, która od pięciu lat ma swoją własną diecezję. Słowa serdecznego powitania kieruję do waszego pasterza, biskupa Tadeusza, jego biskupa pomocniczego, do kapłanów, do osób konsekrowanych i do wszystkich wiernych diecezji legnickiej. Pozdrawiam również pielgrzymów przybyłych z Niemiec i z Czech oraz Serbołużyczan. Wszystkim dziękuję za ich obecność.

Wasza diecezja jest młoda, ale *chrześcijaństwo na tych ziemiach ma swoją długą i bogatą tradycję*. Pamiętamy, że Legnica to miejsce historyczne - miejsce, na którym książę piastowski Henryk, zwany Pobożnym, syn św. Jadwigi, stawiał czoło najeźdźcom ze Wschodu - Tatarom - wstrzymując ich groźny pochód ku Zachodowi. Z tego powodu, choć bitwa została przegrana, wielu historyków uznaje ją za jedną z ważniejszych w dziejach Europy. Ma ona również wyjątkowe znaczenie z punktu widzenia wiary. Trudno określić, jakie motywy przeważały w sercu Henryka - chęć obrony ojczystej ziemi i udręczonego ludu, czy też wola powstrzymania wojsk mahometańskich zagrażających chrześcijaństwu. Wydaje się, że motywy te były nierozłączne. Henryk, oddając życie za powierzony jego władzy lud, równocześnie oddawał je za wiarę Chrystusową. I to był znamienity rys jego pobożności, którą ówczesne pokolenia dostrzegły i zachowały jako przydomek: Henryk Pobożny.

Ta okoliczność historyczna, związana z miejscem naszej dzisiejszej liturgii, usposabia nas do refleksji nad tajemnicą Eucharystii w szczególnej perspektywie - *w perspektywie życia społecznego*. Słusznie bowiem naucza Sobór, iż skoro «żadna . . . społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii, od niej . . ., trzeba zaczynać wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty » (*Presbyterorum Ordinis*, 6)

2. Pyta Apostoł: « Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? » (1 Cor. 3, 16). Te słowa św. Pawła odnoszą się do wspólnoty Kościoła w Koryncie, ale można też odnieść je do wszystkich wspólnot, które rozwijały się w miastach i wioskach na przestrzeni wieków. Czym żyła wspólnota Kościoła? Skąd otrzymywała Ducha Bożego? Dzieje Apostolskie dają świadectwo, iż chrześcijanie od początku trwali na modlitwie, na słuchaniu słowa Bożego i *na łamaniu chleba, czyli liturgii eucharystycznej* (Act. 2, 42). W ten sposób codziennie powracali do wieczernika, do tej chwili, kiedy Chrystus ustanowił Eucharystię. Od tego momentu Eucharystia stała się zaczynem nowej budowy.

Eucharystia stała się źródłem głębokiej więzi między uczniami Chrystusa: *budowała « komunie »*, wspólnotę Jego Ciała Mistycznego. Wspólnota ta miała korzenie w miłości i była przeniknięta miłością. *Widzialnym znakiem tej miłości była codzienna troska o każdego pozostającego w potrzebie*. Dzielenie eucharystycznego Chleba było dla chrześcijan wezwaniem do tego, by dzielić również chleb codzienny z tymi, którzy go nie mają. Niektórzy nawet, jak czytamy w Dziejach

Apostolskich, « sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby » (*Ibid.* 2, 45). *Ta działalność pierwszej wspólnoty Kościoła we wszystkich wymiarach życia społecznego była kontynuacją Chrystusowej misji niesienia światu nowej sprawiedliwości - sprawiedliwości Królestwa Bożego.*

3. Bracia i Siostry! Dziś, gdy celebруем Eucharystię, i dla nas staje się jasne, że jesteśmy wezwani, by żyć tym samym życiem i tym samym Duchem. Jest wielkim zadaniem naszego pokolenia, wszystkich chrześcijan tego czasu, *nieść światło Chrystusa w życie społeczne*. Nieść je na « współczesne areopagi », ogromne obszary dzisiejszej cywilizacji i kultury, polityki i ekonomii. Wiara nie może być przeżywana tylko we wnętrzu ludzkiego ducha. Ona musi znajdować swój wyraz zewnętrzny w życiu społecznym. «Kto nie miło/e brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego ». To jest wielkie zadanie, jakie staje przed nami, ludźmi wiary.

Wielokrotnie poruszałem kwestie społeczne w przemówieniach, a nade wszystko w Encyklikach: « *Laborem Exercens* », « *Sollicitudo Rei Socialis* », « *Centesimus Annus* ». Trzeba jednakże do tych tematów powracać, *dopóki na świecie dzieje się choćby najmniejsza niesprawiedliwość*. Inaczej Kościół nie byłby wierny misji, jaką zlecił mu Chrystus . misji sprawiedliwości. Zmieniają się bowiem czasy, zmieniają się okoliczności, wciąż jednak są pośród nas ludzie, którzy potrzebują głosu Kościoła i głosu Papieża, *aby zostały wypowiedziane ich troski, ich bóle i niedostatki*. Oni nie mogą się zawieść. Oni muszą wiedzieć, że Kościół był z nimi i jest z nimi, i że Papież jest z nimi; że obejmuje sercem i modlitwą każdego, kogo dotyka cierpienie. Dlatego Papież będzie mówił o problemach społecznych, *bo tu zawsze chodzi o człowieka* - o konkretną osobę.

Mówię o tym także w Polsce, bo wiem, iż potrzeba jej tego orędzia sprawiedliwości. Dziś, w dobie budowania demokratycznego państwa, w dobie dynamicznego rozwoju gospodarczego, ze szczególną wyrazistością odsłaniają się wszystkie braki życia społecznego w naszym kraju. Co dnia przekonujemy się, jak wiele jest osób cierpiących niedostatek, osób i rodzin, szczególnie rodzin wielodzietnych. Wiele jest samotnych matek borykających się z ogromnymi trudnościami w utrzymaniu i wychowaniu własnych dzieci; wielu opuszczonych i pozbawionych środków do życia ludzi w podeszłym wieku. W domach dziecka nie brak tych, którym nie dostaje codziennego chleba i odzienia. Jak nie wspomnieć chorych, którzy z braku środków nie mogą być otoczeni należytą opieką? Na ulicach i placach miast przybywa ludzi bezdomnych. Nie można przemilczeć obecności pośród nas tych wszystkich naszych bliźnich, którzy także należą do tego samego Narodu i do tego samego Ciała Chrystusa. *Przychodząc do Stołu Pańskiego, aby posilać się jego Ciałem, nie możemy pozostać obojętni na tych, którym brakuje chleba codziennego*. Trzeba o nich mówić, ale trzeba też odpowiadać na ich potrzeby. Jest obowiązkiem zwłaszcza tych, którzy sprawują władzę, tak zarządzać dobrem wspólnym, takie stanowić prawa i tak kierować gospodarką kraju, ażeby te bolesne zjawiska życia społecznego znalazły swoje właściwe rozwiązanie. Jest to naszym wspólnym obowiązkiem, obowiązkiem miłości, nieść pomoc na miarę naszych sił tym, którzy jej oczekują. Mówi Chrystus: « Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych

braci moich najmniejszych, Mnieście uczyniły » (*Matth.* 25, 40). « Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili » (*Ibid.* 25, 45)

Potrzeba więc naszego chrześcijańskiego dzieła, naszej miłości, aby Chrystus obecny w braciach nie cierpiał niedostatku.

Wiele w tym względzie już zrobiono w naszej Ojczyźnie. Wiele uczynił i czyni także Kościół. Do działalności duszpasterskiej Kościoła na stale weszły już inicjatywy na rzecz ubogich, chorych, bezdomnych nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. Rozwija się tak zwany wolontariat i dzieła charytatywne. Pragnę wszystkim podziękować - duchownym, osobom zakonnym i świeckim wszystkim, którzy na co dzień wykazują wrażliwość na potrzeby innych, umiejętność ofiarnego dzielenia się dobrami. i wielkie zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka.

Wasza posługa, często spełniana w ukryciu, często przemilczana przez środki informacji, jest zawsze znakiem wiarygodności pasterskiej misji Kościoła.

Mimo tych wysiłków pozostaje jeszcze wciąż wielkie pole do działania. Zachęcam was przeto, Bracia i Siostry, *abyście budzili w sobie wrażliwość na wszelki niedostatek i ofiarnie współdziałali w niesieniu nadziei wszystkim, którym tej nadziei brak*. Niech Eucharystia będzie dla was niewyczerpanym źródłem tej właśnie wrażliwości i mocy do jej urzeczywistniania na co dzień.

4. Chciałbym tu zatrzymać się jeszcze przy *sprawie ludzkiej pracy*. U początków mojego pontyfikatu poświęciłem temu zagadnieniu całą Encyklikę « *Laborem Exercens* ». Dziś, po szesnastu latach od jej wydania, wiele problemów pozostało nadal aktualnych. Wiele z nich w naszym kraju jeszcze bardziej się uwydatniło. Jak nie wspomnieć tych, którzy na skutek reorganizacji przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych *stanęli wobec dramatu utraty pracy, bezrobocia?* Ile osób i całych rodzin popadło z tego powodu w skrajne ubóstwo! Ilu ludzi młodych nie widzi sensu podejmowania nauki, podnoszenia kwalifikacji, studiowania, wobec perspektywy braku zatrudnienia w obranym zawodzie! W Encyklice « *Sollicitudo Rei Socialis* » pisałem, iż bezrobocie jest znakiem niedorozwoju społecznego i gospodarczego państw." Dlatego należy zrobić wszystko, co możliwe, aby temu zjawisku zapobiegać. Praca jest bowiem « dobrem człowieka - dobrem jego człowieczeństwa przez pracę . . . człowiek nie tylko przekształca naturę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, . . . , poniekąd bardziej "staje się człowiekiem" » (Ioannis Pauli PP. II, *Sollicitudo Rei Socialis*, 18).

Jest jednak również obowiązkiem płynącym z wiary i miłości, aby chrześcijanie, którzy dysponują środkami produkcji, tworzyli miejsca pracy, przyczyniając się w ten sposób do rozwiązania problemu bezrobocia w najbliższym środowisku. Gorąco proszę Boga, aby wszyscy ci, którzy mogą uczciwie zdobywać chleb pracą własnych rąk, mieli ku temu właściwe warunki.

Z sytuacją bezrobocia jest związane takie podejście do pracy, w którym *człowiek staje się*

narzędziem produkcji, tracąc w konsekwencji swą godność osobową. W praktyce zjawisko to przybiera formę wyzysku. Często przejawia się on w takich sposobach zatrudniania, które nie tylko nie gwarantują pracownikowi żadnych praw, ale zniewalają go poczuciem tymczasowości i lękiem przed utratą pracy do tego stopnia, że jest pozbawiony wszelkiej wolności w podejmowaniu decyzji. Wielokrotnie 6w wyzysk przejawia się w takim ustalaniu czasu pracy, iż pozbawia się pracownika prawa do odpoczynku i troski o duchowe życie Często też wiąże się z niesprawiedliwym wynagrodzeniem, zaniedbaniami w dziedzinie ubezpieczeń i opieki zdrowotnej. Wielokrotnie, szczególnie w przypadku kobiet, jest zaprzeczeniem prawa do szacunku dla osobowej godności.

Praca ludzka nie może być traktowana tylko jako siła potrzebna dla produkcji - tak zwana « siła robocza ». Człowiek nie może być widziany jako narzędzie produkcji. *Człowiek jest twórcą pracy i jej sprawcą*. Trzeba uczynić wszystko, ażeby praca nie straciła swojej właściwej godności. Celem bowiem pracy każdej pracy jest sam człowiek. Dzięki niej winien się udoskonalać, pogłębiać swoją osobowość. Nie wolno nam zapominać - i to chcę z całą siłą podkreślić - *iz praca jest « dla człowieka », a nie człowiek « dla pracy »*. Wielkie zadania stawia przed nami Pan Bóg, domagając się od nas świadectwa na polu społecznym. Jako chrześcijanie, jako ludzie wierzący, musimy uwrażliwiać nasze sumienia na wszelkiego rodzaju niesprawiedliwość czy formy wyzysku jawnego lub zakamuflowanego.

Zwracam się tu przede wszystkim do tych braci w Chrystusie, którzy zatrudniają innych. Nie dajcie się zwodzić wizji szybkiego zysku, kosztem innych.

Strzeżcie się wszelkich pokus wyzysku. W przeciwnym razie każde dzielenie eucharystycznego Chleba *stanie się dla was wyrzutem i oskarżeniem*. Tych zaś, którzy podejmują jakiegokolwiek rodzaj pracy, zachęcam: spełniajcie ją *odpowiedzialnie, uczciwie i solidnie*. Podejmujcie obowiązki w duchu współpracy z Bogiem w dziele stwarzania świata.. « Czyńcie sobie ziemię poddaną» (*Gen. 1, 28*). Podejmujcie pracę w poczuciu odpowiedzialności za pomnażanie dobra wspólnego, które ma służyć nie tylko temu pokoleniu, ale wszystkim, którzy w przyszłości zamieszkiwać będą tę ziemię - naszą ojczystą, polską ziemię.

5. « Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci iłować Pana, Boga twego, i chodzić jego drogami, pełniąc jego polecenia, prawa i nakazy, abys żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił» (*Deut. 30, 15-16*) - te słowa Mojżeszowego testamentu z wielką mocą rozbrzmiewają dziś również w naszej Ojczyźnie. « Wybierajcie więc życie »! (*Ibid. 30, 19*).

Jaką drogą pójdziemy w trzecie tysiąclecie? « Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście » - mówi Prorok. Bracia i Siostry, proszę was: « Wybierajcie życie »! Ten wybór dokonuje się w sercu, w sumieniu człowieka, ale nie pozostaje on bez wpływu również na życie społeczności narodu. Każdy człowiek wierzący jest w jakiś sposób odpowiedzialny za kształt życia

społecznego. Chrześcijanin żyjący wiarą, żyjący Eucharystią, jest wezwany do budowania przyszłości własnej i swego narodu przyszłości opartej na mocnych fundamentach Ewangelii. Nie lękajcie się zatem brać odpowiedzialności za życie społeczne w naszej Ojczyźnie. To jest wielkie zadanie, jakie stoi przed człowiekiem: pójść odważnie do świata; kłaść podwaliny pod przyszłość, by była ona czasem poszanowania człowieka; by była otwarta na Dobrą Nowinę! *Czyńcie to w jednomyślności, która wyrasta z miłości do człowieka oraz z umiłowania Ojczyzny.*

U schyłku tego stulecia potrzeba « wielkiego czynu i wielkiego dzieła », o którym pisał kiedyś Stanisław Wyspiański (*Przy wielkim czynie i przy wielkim dziele*), aby cywilizację, w której żyjemy, przepełnić duchem sprawiedliwości i miłości. Trzeba « wielkiego czynu i wielkiego dzieła », aby współczesna kultura otworzyła się szeroko na świętość, pielęgnowała ludzką godność, uczyła obcowania z pięknem. Budujmy na Ewangelii, abyśmy, wraz z kolejnymi pokoleniami Polaków żyjącymi w wolnej i zasobnej Ojczyźnie, mogli wraz z Psalmistą dziękować:

Każdego dnia będę Ciebie
(Panie) błogosławił
i na wieki wystawiał Twe
Wielki jest Pan
i godzien wielkiej chwały,
a wielkość jego niezgłębiona.

Pokolenie pokoleniu
głosi Twoje dzieła
i zwiastuje Twoje potężne czyny » (*Ps. 145 (144), 2-4*).

6. « *Uwielbiaj, duszo moja, Pana!* ». Podczas Kongresu Eucharystycznego na Dolnym Śląsku wraz z Maryją dziękujemy za Eucharystię - źródło miłości społecznej. Wyrazem jedności z Maryją niech będzie ukoronowanie cudownego wizerunku Matki Bożej Łaskawej z Krzeszowa.

Sanktuarium krzeszowskie ufundowała Anna, wdowa po Henryku Pobożnym, w rok po bitwie legnickiej. Już w wieku XIII przed obrazem Bogarodzicy gromadziły się rzesze pielgrzymów. I już wówczas nosiło ono nazwę *Domus Gratiae Mariae*. Rzeczywiście był to Dom Laski hojnie rozdzielanej przez Bogarodnicę, do którego licznie przybywali pielgrzymi z różnych krajów, zwłaszcza Czesi, Niemcy, Serbołużyczanie i Polacy. Cieszymy się, że dziś także Boża Matka zgromadziła licznych pielgrzymów z tych po sąsiedzku żyjących narodów.

Niech ten znak włożenia koron na głowę Maryi i Dzieciątka Jezus będzie *wyrazem naszej wdzięczności za dobrodziejstwa* Boże, których tak wiele otrzymywali i stale otrzymują czciciele Maryi, spieszący do krzeszowskiego Domu Laski. Niech będzie również znakiem zaproszenia Jezusa i Maryi do królowania w naszych sercach i w życiu naszego narodu. Abyśmy wszyscy stawali się świątynią Boga i mężnymi świadkami Jego miłości do ludzi.

Saluto al termine della Messa

Bożej Opatrzności dzięki składam za to piękne eucharystyczne spotkanie w słońcu.

Jeszcze raz pragnę pozdrowić wszystkich mieszkańców ziemi legnickiej. Większość z was przybyła tutaj po wojnie. Pomimo wielu trudności pielęgnowaliście życie religijne i ojczystą kulturę. Dzisiaj wszystkim wam wyrażam wdzięczność za tę postawę pełną głębokiej wiary i miłości do Ojczyzny.

Pragnę szczególnie pozdrowić obecnych tutaj sybiraków i ich rodziny. Na terenie waszej diecezji jest wielu, którzy czerpiąc siłę z wiary potrafili przejść przez Sybir i ciężkie doświadczenia lat wojennych i po-wojennych, chociażby przez straszliwe obozy koncentracyjne. Tylko dzięki wierze przetrwaliście te straszliwe warunki na nieludzkiej ziemi, na której przyszło wam żyć długie nieraz lata. Niech dobry Bóg wynagrodzi wasze cierpienia, a zmarłym da wieczny odpoczynek.

Pozdrawiam również byłych więźniów obozu koncentracyjnego Gross-Rosen (Rogoźnica). W ciężkich warunkach, zwłaszcza w kamieniołomach przy wydobywaniu granitu, pracowali w obozie ludzie różnych narodowości, wśród nich Polacy: kapłani i świeccy. Wielu, zginęło. Dobrze, że pamiętacie o tym miejscu wielkiego poniżenia człowieka, ale i miejscu, gdzie się okazywali moc ducha ludzkiego.

Są tu również obecni górnicy i hutnicy z Wałbrzycha oraz okolic, z Zagłębia Miedziowego. Pozdrawiam was, bracia i siostry, jak również wszystkich ludzi pracy ziemi legnickiej. tyczę «
Szczęść Boże » !

Pragnę jeszcze raz powitać naszych gości. Są pośród nich kardynałowie: Sekretarz Stanu, Ksiądz Prymas, Kardynał Metropolita Wrocławski, kardynał Maida z Detroit w Stanach Zjednoczonych, kardynał. Vlček z Pragi, kardynał Meisner z Kolonii, kardynał Macharski z Krakowa, jak również wielu biskupów z Polski i ze świata.

Dziękuję wszystkim za solidarność z Kościołem legnickim. Szczególne słowa życzeń dla arcybiskupa Adama Kozłowieckiego z Zambii z okazji 60-lecia kapłaństwa.

Władzom wojewódzkim i miejskim oraz wszystkim, którzy dzisiejsza, uroczystość przygotowali, dziękuję z całego serca. Niech Matka Boża Łaskawa, której obraz dzisiaj został ukoronowany, strzeże waszej wiary i wspiera każdego z was i całą młodą, diecezję legnicką w wypełnianiu zadań, jakie wyznacza wam w obecnym czasie Boża Opatrzność.

Bóg zapłać za dzisiejsze głębokie przeżycie eucharystyczne. Niech Bóg wszystkim błogosławi.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana